

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 października 2013 roku,

sprawy przeciwko **M. G.**

synowi S. i W.,

urodzonemu (...) we L.,

obwinionego o to, że:

w dniu 05 października 2012 roku około godziny 14:00 we W. kierując samochodem osobowym m-ki L. o nr rej. (...) wykonując manewr cofania z miejsca parkingowego na jezdnię ul. (...) na wysokości nr 9 nie zachował szczególnej ostrożności oraz bezpiecznego odstępu, w wyniku czego uderzył w zaparkowany obok samochód m-ki P. o nr rej. (...), w którym znajdował się pasażer; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 23 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinionego M. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 86§1 kw i za to na podstawie art. 86§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w wysokości 30 (trzydziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 05 października 2012 roku przed godziną 14:00 pokrzywdzony M. N. zaparkował swój pojazd, tj. samochód osobowy marki P. (...) (...) na ulicy (...) na miejscu parkingowym na wysokości posesji nr (...), tj. na wysokości budynku Biblioteki Uniwersyteckiej we W. (przodem do krawędzi jezdni). Nie wykluczono możliwości, iż na sąsiednim miejscu parkingowym (po lewej stronie) w tym samym czasie stał zaparkowany nieustalony duży pojazd typu (...) nie potwierdzono jednak, aby kierujący tymże pojazdem dokonał uszkodzenia samochodu P.. Ustalono, iż po zaparkowaniu we wskazanym miejscu M. N. oddalił się od swojego pojazdu, a zanim powrócił na sąsiednim miejscu parkingowym (po lewej stronie) ustawił się samochód osobowy marki L. (...) kierowany przez obwinionego M. G. – obwiniony po zaparkowaniu w tym miejscu (także przodem do krawędzi jezdni) opuścił swój pojazd. Około godziny 14:00 M. G. powrócił do samochodu L., a w tym samym czasie M. N. siedział już w swoim pojeździe mając wyłączony silnik i prowadząc rozmowę przez telefon komórkowy.

Ustalono, iż obwiniony przystąpił do wykonywania manewru cofania – przy czym z uwagi na ograniczenia przestrzenne i inne parkujące pojazdy M. G. zmuszony został do wykonania tegoż manewru „na dwa razy”, tj. kierujący

samochodem L. wyjechał tyłem z miejsca parkingowego na jezdnię ulicy (...) skręcając jednocześnie kołami w prawo, a następnie zatrzymał się i podjechał kawałek do przodu w celu korekty toru jazdy. Ustalono, iż właśnie w tym momencie doszło do kontaktu obydwu wskazanych pojazdów, tj. samochód L. zahaczył swoim przednim prawym narożem (konkretnie przednim prawym błotnikiem) o tylny lewy błotnik samochodu P. – wskutek czego na obrzeżu wnęki tylnego lewego koła samochodu pokrzywdzonego powstały nieznaczne liniowe przerysowania powłoki lakierniczej. Nie zdołano wykluczyć, iż na samochodzie obwinionego w wyniku kontaktu z samochodem P. w krytycznym czasie nie powstały żadne widoczne uszkodzenia – ustalono natomiast, że samochód L. na prawej bocznej powierzchni przedniego zderzaka posiadał bardzo liczne zarysowania i przetarcia powłoki lakierniczej nieznanego pochodzenia. Ustalono także, iż bezpośrednio po kolizji między obwinionym i pokrzywdzonym doszło do sytuacji konfliktowej, a M. G. odjechał z miejsca zdarzenia.

(dowód: zeznania świadka M. N., karty 5 i 28-29 akt; częściowo zeznania świadka G. N., karta 33 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 7 i 27-28 akt; także: policyjna notatka urzędowa, karta 3 akt; zawiadomienie o zdarzeniu drogowym, karta 4 akt; dokumentacja fotograficzna z (...) K. we W. na płycie CD-R, karta 10 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 22 lipca 2013 roku, karty 36-44 akt)

Z poczynionych ustaleń wynika, iż z założenia zgodnie z zasadami kryminalistyki nie jest możliwe wykluczenie wariantu obwinionego, według którego do analizowanej kolizji w ogóle nie doszło, a wszelkie rozważania w tym względzie można traktować wyłącznie w kategoriach prawdopodobieństwa, podlegającego ocenie Sądu (...). Z przeprowadzonej analizy wynika również, iż przebieg zdarzenia opisany przez świadka M. N., patrząc pod względem technicznym, jest możliwy i prawdopodobny. Analiza uszkodzeń obu pojazdów również nie pozwala na wykluczenie w drodze mechanoskopijnej analizy porównawczej możliwości zderzenia przedmiotowych pojazdów (...). Przyjmując, iż obwiniony kierując samochodem L. podczas manewru wyjeżdżania z miejsca parkingowego uderzył w stojący obok samochód P. należałoby stwierdzić, iż sytuację kolizyjną wytworzyłby wyłącznie obwiniony, nie zachowując bezpiecznego odstępów od omijanego pojazdu oraz doprowadzając do zderzenia z samochodem P..

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 22 lipca 2013 roku, karty 36-44 akt)

M. G. z zawodu jest dziennikarzem, a obecnie przebywa na emeryturze, otrzymując świadczenie w wysokości 2.400 złotych netto miesięcznie. Stan rodzinny - żonaty. Obwiniony nie był dotychczas karany sędownie za przestępstwa ani też za wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karty 26-27 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 8 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 9 akt)

M. G. na każdym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia utrzymując, iż w krytycznym czasie w rzeczywistości nie doszło do kolizji jego samochodu z pojazdem pokrzywdzonego.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony potwierdził, iż we wskazanym miejscu i czasie kierował samochodem osobowym marki L. oraz faktycznie wykonywał manewr cofania z miejsca parkingowego, jednocześnie skręcając w prawo. M. G. zaznaczył także, iż tenże manewr wykonywał „na dwa razy, aby nie uszkodzić zaparkowanych pojazdów”. Ponadto obwiniony potwierdził, iż obok niego stał zaparkowany „niebieski samochód chyba P.” i po wyjechaniu z miejsca parkingowego z drugiego pojazdu „wysiadł młody człowiek ze słuchawką przy uchu i krzyczał, że uszkodziłem mu auto pokazując dużą rysę”. M. G. podkreślił, iż w jego przekonaniu „na tej wysokości nie mogłem uszkodzić jego pojazdu”, a ponadto jego samochód „jest niższy od tamtego auta i nie ma fizycznych możliwości aby spowodować uszkodzenia” (vide: karta 7 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 19 marca 2013 roku obwiniony podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia i podkreślił, że widoczne uszkodzenia na przednim prawym narożu jego pojazdu „nie mają żadnego związku z tym zdarzeniem (...) powstały one około 2 lat temu w zupełnie innych okolicznościach” – ponadto w jego pojeździe „nie

było żadnych śladów świadczących o rzekomym kontakcie z samochodem P.”. M. G. przyznał jednak, iż w krytycznym czasie przez otwarte okno „zauważyłem rysę na tylnym lewym nadkolu P.”. Obwiniony zaznaczył, że pokrzywdzony krzychał na niego „a ponadto ta sytuacja była podejrzana”. M. G. wyraził także przypuszczenie, iż w rzeczywistości uszkodzenia w samochodzie P. mógł spowodować „duży pojazd typu (...), który zaparkowany był [uprzednio] na tym samym miejscu, na którym ja zaparkowałem”. Jednocześnie obwiniony przyznał, że gdy wyjeżdżał z tego miejsca, to „pokrzywdzony faktycznie był w swoim pojeździe (...) i rozmawiał przez telefon”. M. G. przyznał także, iż musiał skorygować tor jazdy w trakcie manewru cofania, tj. podjechać kawałek do przodu – właśnie po to, by nie zahaczyć o inny pojazd „a było tam dość ciasno” (vide: karty 34-35 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż sprawstwo oraz wina M. G. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia są oczywiste i nie mogą budzić żadnych wątpliwości – przy czym faktycznie z materiału dowodowego wynika, iż w krytycznym czasie kierujący samochodem L. wykonywał manewr cofania „na dwa razy”, tj. z korektą toru jazdy i podjechaniem kawałek drogi do przodu. Tym samym w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji, iż we wskazanym miejscu i czasie kierujący samochodem L. związany był dyspozycją art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym – M. G. był zatem bezwzględnie zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, także dokonując korekty przedmiotowego manewru. W przekonaniu T. Sądu nie zachodziła konieczność modyfikacji opisu czynu przedstawionego w zarzucie wniosku o ukaranie, albowiem w momencie kolizji obwiniony w rzeczywistości był w trakcie wykonywania manewru cofania, tj. dokonywał korekty toru jazdy, ale sam manewr był jeszcze niezakończony. Zatem okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń, albowiem ewidentnie nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania (co M. G. mimowolnie sam przyznaje) i doprowadził tym samym do kolizji z zaparkowanym drugim pojazdem, w którym znajdował się kierujący – przez to ewidentnie spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka M. N. oraz na wnikliwych ustaleniach poczynionych przez biegłego sądowego D. K. i innych dowodach z dokumentów. Wyjaśnieniom obwinionego M. T. Sąd dał wiarę tylko co do okoliczności niespornych. Natomiast odrębnej oceny wymagają zeznania świadka G. N..

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadka M. N., albowiem są one logiczne i spójne, zostały złożone spontanicznie oraz całkowicie korespondują z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. T. Sąd dostrzegł także, iż pokrzywdzony (w przeciwieństwie do obwinionego) nie starał się podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń ani też „pogrążyć” M. G. swoimi zeznaniami – ponadto na rozprawie M. N. nie przejawiał żadnych negatywnych emocji wobec obwinionego. Podkreślić w tym miejscu należy, iż pokrzywdzony jest dla M. G. osobą całkowicie obcą – ponadto jest naprawdę dziełem czystego przypadku, iż w krytycznym czasie to właśnie samochód P. stanowiący własność pokrzywdzonego stał zaparkowany obok samochodu L. i „mimowolnie” wziął udział w przedmiotowej kolizji. Mając na uwadze wręcz znikome uszkodzenia w samochodzie P. oraz zasady doświadczenia życiowego uznać należy, iż M. N. nie ma praktycznie żadnego powodu ani interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą. Oczywiście nie można kategorycznie wykluczyć możliwości, iż bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony (człowiek raczej spokojny i opanowany) zdenerwował się i faktycznie podniósł głos na obwinionego, który nie chciał pozostać na miejscu kolizji – jest to zgodne z notoryjnością spraw podobnych i wręcz typowe, ale ta okoliczność nie rzutuje jeszcze sama przez się na ocenę wiarygodności zeznań tegoż świadka. Podkreślić także w tym miejscu należy, iż zachowanie M. G. w krytycznym czasie (opisane w zeznaniach M. N.) jest typowym zachowaniem kierującego pojazdem, który odjeżdża z miejsca zdarzenia „mając coś na sumieniu” zamiast spokojnie wysiąść, obejrzeć oba pojazdy i próbować polubownie załatwić całą sytuację – natomiast

pokrzywdzony uwiarygodnił się, jeszcze tego samego dnia parę godzin później udając się swoim pojazdem do Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. i składając tam pisemne zawiadomienie o zaistniałym zdarzeniu drogowym.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie traci z pola widzenia, iż zeznania funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. G. N. nie mają decydującego znaczenia przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie – świadek zasłonił się przynajmniej częściową niepamięcią odnośnie ustaleń poczynionych w związku z tymże zdarzeniem oraz nie był w stanie opisać charakteru uszkodzeń w samochodzie L.. Oczywiście brak jest podstaw do uznania, iż G. N. swoje czynności służbowe w niniejszej sprawie wykonał w sposób nierzetelny bądź niestaranny – jednakże z drugiej strony zważyć należy, iż Sąd orzekający w sprawach karnych nie może nigdy operować w obszarze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów, a wyłącznie w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący wątpliwości.

Analizując wyjaśnienia M. G. Sąd Rejonowy dał wiarę jego twierdzeniom wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu T. Sądu twierdzenia obwinionego stanowią tylko i wyłącznie przyjętą przez jego osobę mało wiarygodną (i mało przekonującą) linię obrony. M. G. sam zdaje się nie dostrzegać oczywistych nielogiczności w swojej linii obrony – jeżeli w krytycznym czasie musiał dokonać korekty manewru cofania, bo „było tam dość ciasno” właśnie z uwagi na zaparkowane inne pojazdy, to istniało przecież realne ryzyko nawet przypadkowego zahaczenia o inny pojazd. Wreszcie najbardziej istotny szczegół – podczas całego przewodu sądowego M. G. nie był w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego kierujący samochodem P. konsekwentnie oskarża go o najechanie na jego pojazd. Odnośnie zastrzeżeń obwinionego i jego obrońcy co do możliwości uszkodzenia w krytycznym czasie samochodu pokrzywdzonego przez samochód L. (...) Sąd całkowicie przyjmuje ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego.

Ze szczególnym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego D. K.. W przekonaniu Sądu jest ona wyczerpująca, precyzyjna i dokładna, a biegły sądowy poczynił szczegółowe ustalenia i logicznie je umotywował – dotyczy to zwłaszcza wykonanej przez biegłego sądowego mechanoskopijnej oceny możliwości zaistnienia przedmiotowej kolizji. Podkreślić w tym miejscu należy, iż D. K. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów – nie ma jednocześnie konieczności powielania wywodów biegłego sądowego w treści uzasadnienia. Pozostałe dowody z dokumentów również nie budzą zastrzeżeń Sądu Rejonowego co do swojej wiarygodności.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż M. G. swoim zachowaniem w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości Sądu, iż odnośnie przedmiotowego wykroczenia wina M. G. przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem kierujący samochodem L. popełnił przedmiotowe wykroczenie na skutek niezachowania w krytycznym czasie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż możliwość popełnienia czynu (tj. spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) mógł przewidzieć – wystarczyło tylko zachować odpowiedni odstęp od pojazdu omijanego.

Na stronę przedmiotową wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez należyłą ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które – uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności – wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Z takiego ujęcia wynika, że należyta ostrożność to zarówno ostrożność zwykła, jak i szczególna – w sytuacji, w której ustawodawca wymaga jej zachowania. Ustawodawca bardzo precyzyjnie określa, co należy rozumieć przez szczególną ostrożność – zgodnie z przepisem art. 2 pkt 22 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze – w stopniu

umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie. W niniejszej sprawie (z przyczyn wyżej szczegółowo opisanych) jest dla Sądu aż nadto oczywistym, iż zachowanie M. G. w krytycznym czasie nie odpowiadało wymogom ustawowym, tj. obwiniony kierując wskazanym pojazdem nie zachował szczególnej ostrożności wykonując manewr cofania.

Drugim elementem wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń jest skutek sytuacyjny w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym nie musi to być skutek rzeczowy w kolizji drogowej bądź wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne. W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości Sąd, iż obwiniony swoim zachowaniem w krytycznym czasie spowodował realne i konkretne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez doprowadzenie do kolizji z drugim pojazdem, w którym znajdował się pokrzywdzony.

Uznając M. G. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, ale jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. T. Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani - tym bardziej - odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec M. G. środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. Obwiniony nie wyraził w toku całego postępowania jakiegokolwiek skruchy oraz konsekwentnie „szedł w zaparte”, a ponadto wygłaszał mało stosowne uwagi wobec pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniony się dopuścił. Jednocześnie T. Sąd wyraża przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć M. G. naganność swojego zachowania w krytycznym czasie jako uczestnika ruchu drogowego. Obwiniony winien mieć świadomość, iż niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierującego pojazdem mechanicznym w trakcie wykonywania manewru cofania często kończy się bardzo poważnymi wypadkami drogowymi.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd Rejonowy oparł o przepis art. 118§1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz przepis art. 119 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zw. z art. 616§2 Kodeksu postępowania karnego, albowiem nie ma praktycznie żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od obowiązku poniesienia kosztów procesu w niniejszej sprawie – M. G. osiąga regularne i wysokie dochody.